

Według OECD powinniśmy więcej prywatyzować

8 marca 2015

OECD uważa, że dla osiągnięcia większego wzrostu gospodarczego powinniśmy m.in. wprowadzić opłaty za studia i kontynuować prywatyzacji.

Przedstawiony w środę w Parlamencie Europejskim raport OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), zatytułowany „Going for Growth”, zawiera rekomendacje zmian w polityce gospodarczej i społecznej, które mają pomóc w przyspieszeniu wzrostu gospodarczego i tworzeniu nowych miejsc pracy.

Według raportu Polska poczyniła postępy w zwiększaniu wykorzystania potencjału siły roboczej i poprawiła poziom konkurencyjności w gospodarce. Wzrósł dostęp do edukacji przedszkolnej. OECD uważa, że deregulacja zawodów oraz ograniczenie biurokracji również pomogły Polsce osiągnąć lepsze wyniki gospodarcze. Dużo gorzej oceniana jest polska polityka w zakresie opieki.

OECD zwraca uwagę, że reforma systemu opieki społecznej i zwiększenie liczby przedszkoli przyczyniłaby się do wzrostu zatrudnienia, zwłaszcza wśród starszych pracowników i kobiet. Jest to również szansa na zmniejszenie nierówności edukacyjnych i zarobkowych. Eksperti Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju dodatkowo postulują obniżenie administracyjnych kosztów tworzenia firm, reformę procedur upadłościowych i kontynuowanie poprawy infrastruktury transportowej i telekomunikacyjnej. Według organizacji poprawi to rozłokowanie zasobów i zapewni wzrost wydajności i zatrudnienia.

Po ciekawym początku eksperci OECD przedstawili jednak kuriozalną listę rekomendacji. Uważają, że Polska powinna między innymi wyeliminować systemy przedemerytalne, usunąć

zakaz zwalniania pracowników na cztery lata przed emeryturą, wprowadzić opłaty za studia na uczelniach publicznych i usunąć kontrolę czynszów. Do tego postulują kontynuowanie prywatyzacji w konkurencyjnych segmentach gospodarki, zwłaszcza w firmach wydobywczych i chemicznych.

– Raport OECD może zaskakiwać, bo jego rekomendacje dla Polski nie mają wiele wspólnego z rozwiązaniami przyjętymi przez najbardziej rozwinięte kraje świata. Nie uwzględniają też sytuacji polskiej gospodarki – tłumaczy Piotr Szumlewicz, doradca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. – Dalsza komercjalizacja, prywatyzacja, deregulacja, obniżanie podatków, ograniczenia uprawnień dla poszczególnych grup zawodowych to droga przemian krajów biednych, które są strukturalnie uzależnione od potęg gospodarczych. Jej dalsze wdrażanie odebrałoby możliwość prowadzenia całościowej polityki rozwojowej przez państwo i umocniłaby zależność krajów biedniejszych od najbogatszych – denerwuje się doradca związkowcy. – Ekspersi OECD chwalą podniesienie wieku emerytalnego, nie zwracając uwagi na to, że w Polsce wskaźnik zatrudnienia seniorów należy do najniższych w UE, a ponadto mamy relatywnie niski wskaźnik życia w zdrowiu. Trudno też w tym kontekście zrozumieć pomysł, aby pracodawcy mogli łatwiej zwalniać pracowników w wieku przedemerytalnym. Wskazują na rzekomo zbyt wysokie podatki dochodowe w Polsce, a tymczasem należą one do najniższych w Unii Europejskiej. Dalsza obniżka podatków oznaczałaby spadek wpływów do budżetu, co wiązałoby się z cięciami wydatków i spadkiem inwestycji publicznych. Słusznie OECD wskazuje, że można byłoby obniżyć podatki dla niskoopłacanych pracowników, ale nie dowiadujemy się, skąd państwo ma czerpać dodatkowe środki na poprawę jakości edukacji, służby zdrowia czy wdrażanie nowych technologii – ocenia publicysta.

W raporcie pojawia się postulat dalszej prywatyzacji strategicznych sektorów gospodarki. Według Szumlewicza nie ma żadnych całościowych badań empirycznych, które potwierdzałyby,

że takie rozwiązanie przyczyni się do poprawy funkcjonowania przedsiębiorstw, czy tym bardziej wzrostu zatrudnienia. Ponadto w większości krajów zachodnich strategiczne sektory gospodarki pozostają publiczne lub znajdują się pod ścisłym nadzorem państwa. – Niektóre rekomendacje OECD są natomiast sensowne, w tym szczególnie zwiększenie liczby żłobków i przedszkoli, czy nacisk na możliwość łączenia życia rodzinnego i zawodowego. Trudno jednak o prowadzenie całościowej polityki edukacyjnej czy rodzinnej, skoro autorzy raportu naciskają na ograniczenie roli państwa – tłumaczy ekspert.

Autorstwo: MZ

Źródło: Strajk.eu